Nr. 9. W Krakowie, dnia 28 Lutego 1874 r. Rok XIII.

BIURO REDAKCYI w Krakowie Ulica Górnych Młynów, Nr. 122.

Ekspedycya miejscowa w Krakowie w księgarni Wgo *Stanisł. Krzyżanowskiego* Rynek główny, N. 30.

PRZEGLĄD LEKARSKI

Organ Towarzystwa lekarskiego krakowskiego i Towarzystwa lekarzy galicyjskich we Lwowie

wydawany pod redakcyą

Dra Stanisława Janikowskiego, Prof. w Uniw. Jagiell.

Wychodzi co Sobota w objętości arkusza.

Rękopismy zwracają się tylko w skutek wyraźnego zastrzeżenia.

Ajencye główne: w Warszawie w księgarni *Gebethnera* i *Wolffa*, w Poznaniu w księgarni *Edmunda Calliera*.

Cena „Przeglądu lekarskiego“ wynosi:

W Krakowie rocznie . złr. 6 c. — w. a.
„ półrocznie „ 3 „ — „ „
kwartalnie . „ 1 „ 50 „ „

Cena w Państwie Austryackiém z przesyłką pocztową

rocznie . . . . złr. 6 cent 60 w. a.
półrocznie . . . „ 3 „ 30 „ „
kwartalnie . . . „ 1 „ 80 „ „

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Redakcyi, tudzież Ajencye A. Piątkowskiego *we Lwowie*, Z. Kostkowskiego, Haasensteina i Voglera i R. Mossego *w Wiedniu*, wreszcie Administracya Dziennika Poznańskiego *w Poznaniu*.

Cena ogłoszeń: Od wiersza drobnego (petit) lub miejsca tegoż po 5 centów oprócz 30 cent. opłaty stemplowéj.

Numer pojedynczy kosztuje 15 c.

Odjęcie śledziony; wyleczenie.

Opisał Dr. Antoni Pietrzycki w Jaśle.

W dniu 1 Grudnia r. 1873 byłem wezwany na czynność sądową do Osobnicy, wioski $1\frac{1}{2}$ mili od Jasła odległéj, gdzie wedle doniesienia dwie ciężko ranione osoby miały się znajdować.

Gdyśmy z sądem przybyli na miejsce, wskazano nam na górce chałupę, gdzie istotnie dwie osoby ranione znaleźliśmy, obie obok siebie na tarczanie, brata i siostrę. Przystąpiliśmy najpiérw do obejrzenia téj ostatniéj, jako niebezpieczniéj ranionéj. Była nią Katarzyna Turkówna, lat około 23 licząca, która swemu bratu w bitce przeciw wspólnemu ich obojga nieprzyjacielowi dopomagała, lecz wkrótce, ostrém narzędziem ugodzona, niezdolną do dalszéj walki została. Dziewczyna była wzrostu słusznego, dobrze zbudowana i odżywiona, blondyna; na twarzy jéj malował się prócz boleści niezwykły strach z zadanego obrażenia pochodzący. Brzuch jéj, przepasany na poły dużą chustą mocno krwią przesiąkłą, dozwalał poznawać, w któréj okolicy obrażenie główne się znajdowało. Po ostrożném zdjęciu téjże i szmaty pod nią umieszczonéj dał się widzieć płat mięsisty, 3 cale w szerokości a prawie 4 cale w długości mający, nieco spłaszczony, na przedniéj ścianie brzucha spoczywający.

Organ ten mięsisty, którego znaczenia można się było niejako już z miejscowości domyślać, ciepły, w dotknięciu ciastowato-podatny, nieco sprężysty, miał powierzchnią jednostajnie gładką, ciemno-czerwoną, na któréj w samym środku można było dostrzedz kilka delikatnych zmarszczek poprzecznych równoległych (powstałych prawdopodobnie przez kurczenie organu pod wpływem zimnego powietrza). Na powierzchni ciemno-czerwonéj widać téż było kilka plam zielonkowatych, które lekkiém zeskrobaniem z powłoki tegoż usunąć się dały. Płat ten, około $\frac{3}{4}$ funta ważący, dał się podnieść z przedniéj ściany brzucha i wtenczas można było dokładnie widzieć, jak przez ranę będącą w nadpęczu (*epigastrium*), a którą częściowo górną swą częścią zasłaniał, łączył się swą szypułką z resztą trzew brzusznych. Rana ta o brzegach gładkich nieco od siebie odstających, mająca blizko $\frac{7}{4}$ cala długości, wszystkie cechy rany ciętéj przedstawiająca, poczynała się tuż pod lewym łukiem żebrowym o 2 cale na zewnątrz od linii mostkowéj i była skierowaną ku dołowi i na wewnątrz tak, iż dolnym swym końcem sięgała prawie linii środkowéj brzucha (*l. mediana*).

Badanie okazało, iż ciało wypadnięte miało wszystkie cechy śledziony i że szypułka, łącząca je z resztą wnętrzności, byłyto jéj naczynia z więzadłami (*ligamenta*). Stan choréj, pominąwszy jednorazowe wymioty i przez kilka początkowych godzin dnia poprzedniego ustawicznie trwające nudności, był zresztą dość dobry, ból znaczniejszy z ckliwością niezwykłą uczuwała urażona dopiéro przy podniesieniu tego organu. Oddech był przytém spokojny i wolny, tętno średniéj siły uderzało 60 razy na minutę, ciepłota skóry mierna; słowem przedmiotowo stan ogólny był wcale zaspakajający, — natomiast do przykrych uczuć obrażonéj należy dodać, iż, prócz miernego bolu, ckliwość jéj w okolicy serca chwilami tak się wzmagała (prawdopodobnie wskutek uciśniętych gałązek nerw. współczulnego), iż choréj co chwilka dla orzeźwienia po łyżce wody zimnéj podawać musiano.

Zachodziło pytanie, co obecnie począć? Organ wypadnięty możnaby odprowadzić; lecz, jak opis pokazuje, był on zanadto wielki (prawdopodobnie w skutek utrudnionego odpływu krwi żylnéj), aby bez rozszerzenia znaczniejszego rany mógł być odprowadzonym. Powiększenie zaś rany brzusznéj takie, aby śledzionę, ile możności bez znaczniejszego jéj zgniecenia, odprowadzić można było, stanowiło dla choréj większe niebezpieczeństwo, niż dotychczasowe samo wypadnięcie śledziony i pozostawienie jéj w tém położeniu; a to tém bardziéj, iż śledziona już dobę całą zewnątrz jamy brzusznéj się znajdująca nieco stwardniała i przez działanie powietrza atmosf. na swéj powierzchni już częściowo wypociną zielonkowatą się pokryła: zapalenie przeto otrzewny ogólne byłoby prawie nieuniknioném, — gdy tymczasem stan choréj dotychczasowy, jak już uważaliśmy, był przedmiotowo wcale znośny. Odprowadzenie tego organu było przeto, jak sądziłem, dla obrażonéj niekorzystném. Również atoli nie uważałem za rzecz stosowną zostawić takowy na wierzchu: raz iż przy najmniejszym ruchu choréj swą ciężkością to na jednę, to na drugą stronę nachylając się, sprawiał ogromne bole, szypułkę (więzadła i naczynia) nie zwykle naprężał i przez to cały szereg objawów podmiotowych potęgował, ranę zaś swoją ciężkością rozszerzał; powtóre iż pozostawiając go w stanie takim, jak wypadł, dopóki się nie odłączy dobrowolnie w skutek zdławienia w brzegach rany, narażałem chorą na to niebezpieczeństwo, iż części zgorzelinowe, mianowicie narzędzia tak skłonnego do rozkładu gnilnego wpiérw do ogólnego krążenia dostaćby się mogły, zanim kresa graniczna żywe od umarłego należycieby oddzieliła. Przewiązanie przeto i odjęcie było jedyném, co dla choréj za najkorzystniejsze uważałem. Nitka szara sprzędziona odwinięta, parę razy skręcona i należycie powoskowana, posłużyła do przewiązania, które przy pomocy drugiego lekarza uskuteczniłem; dwa zaś pomniejsze naczyńka, po odjęciu organu mimo to jeszcze tryskające, ujęto z osobna i również przewiązano. Następnie zbliżono brzegi rany powyżéj szypułki nieco od siebie odstające dwoma szwami

węzełkowemi i nakryto całą ranę razem z częścią (resztkami) utkania śledziony, sterczącą nad przewiązaniem, szmatą białą, umaczaną w mieszaninie oliwy i odpowiedniéj ilości kwasu karbolowego, aby ile możności zmniejszyć ropienie w ranie i utrudnić przystęp powietrza. Dla uspokojenia choréj podałem w końcu proszek opiowy (½ gr.), który przypadkowo z czasów cholerycznych się był w méj kieszeni zabłąkał. Choréj nakazałem zupełny spokój i wstrzymywanie się od wszelkich stałych pokarmów, dozwoliwszy tylko kilka razy na dzień przyjmować po parę łyżek rosołu z żółtkiem, lub mléka.

W takim stanie opuściłem chorą razem z komisyą sądową, jadąc po dokonanych oględzinach jéj brata do domu, i żałowałem tylko, iż dalszego przebiegu z powodu odległości choréj nie będę mógł należycie uważać—i że, w skutek nieostrożności, tak częstéj u ludu naszego, przypadek ten zły wziąć może obrót.

Na szczęście w dwa dni późniéj dowiaduję się, iż chorą przywieziono do szpitala tutejszego pod zarządem Dra Macudzińskiego zostającego. Stan choréj, po przywiezieniu jéj, przedmiotowo prawie się nie różnił od poprzedniego: brzuch nie okazywał prawie żadnego wzdęcia; podmiotowo zaś był stan już o tyle lepszy, iż tkliwość się już znacznie zmniejszyła i po większéj części ustała. Mimo to, chora dostawała w piérwszych dniach makowiec w połączeniu z chlorkiem rtęciawym (*calomel*) wewnętrznie, na ranę zaś i na wystające po nad przewiązką resztki śledziony okład zimny, co chwila zmieniany. Dwa dni późniéj szwy spajające brzegi odjęto z powodu powstającego w nich ropienia i zastąpiono paskami przylepca ołownego złożonego (*empl. diach. comp.*) Chorą w tym dniu odwiedziwszy, znalazłem spokojną, uśmiechającą się, tętno miernéj siły 80 razy uderzało; ciepłota tylko nieznacznie podwyższona, na twarzy słaby rumieniec. Chora dotychczas nie miała jeszcze stolca (czegośmy téż pragnęli), dostawała tylko kilka razy dziennie po parę łyżek rosołu z żółtkiem, lub mléko. W dniu 6ym oddała stolec prawidłowéj zbitości, bez znaczniejszych trudności i bolów w okolicy obrażonéj. W dniu 10ym część wystającą ponad przewiązką uległa zgorzeli zupełnéj i poczęła się oddzielać; apetyt, który w dniach piérwszych do bezłakności zupełnéj dochodził, podniósł się bardzo znacznie; chora téż już w dniu następującym dostawała i częściowo stalsze (na pół stałe) pokarmy, stolec twardy już jéj bowiem nie tyle mógł szkodzić. Dnia 15go przekonałem się, że części przewiązane oddzieliły się zupełnie, a miejsce przewiązania okazywało piękne ziarniny (*granulationes*) i od strony brzegów pokryło się częściowo naskórkiem (*epidermis*). Choréj nic nie dolegało. Stan jéj podmiotowy był już w parę dni tak dobry, iż domagała się swego wypuszczenia. W dnia 29ym ziarniny wystające w szparze rany od wierzchu już przyschły i miały wejrzenie bliznowate; szerokość blizny w ten sposób powstałéj między brzegami rany zawartéj wynosiła w wewnętrznym końcu 3—4 linie, w zewnętrznym 1½ do 2 linij, a długość ¾ cala. Chorą zaopatrzono przed wyjściem w opaskę brzuszną, dla wzmocnienia jeszcze na jakiś czas blizny, i wypuszczono ją w dniu następnym ze szpitala.

Nader wielka rzadkość przypadku, tudzież szczęśliwy przebieg choroby saméj, w ciągu któréj chora ani ze strony otrzewny (brak wzdęcia i większéj bolesności brzucha), ani ze strony ustroju całego (tętno i ciepłota przez cały przebieg prawie prawidłowe) nie okazywała znaczniejszego oddziaływania, są powodem, dla czego ten przypadek szanownym kolegom do wiadomości podaję [1]).

W Jaśle, 30 Grudnia 1873 r.

---

[1]) Obok podwiązania aorty bezsprzecznie wycięcie śledziony jest jednym z największych rękoczynów, jakie wykonano na ludziach; nie tak jednak rzadko dokonano tego z pomyślnym skutkiem.

Znane w litetaturze przypadki zestawili jeszcze najszczegółowiéj Küchenmeister (*Die wandernde Milz. Leipzig*, 1866) i Magdelain (*L'Union*, 1867, nr. 146, 147). Schumann z Drezna przytacza w *Schmidt's Jahrbücher* 1868, T. 140) znane przypadki, a mianowicie 9 przypadków częściowego wycięcia śledziony i 16 całkowitego. Także w *Schmidt's Jahrbücher* (1859, T. 101) podaje Martini z Drezna zestawienie dotyczącycb przypadków wedle rozprawy Gustawa Simona z Darmstadu. (*Die Exstirpation d. Milz am Menschen. Giessen*, 1857.) Z tych zestawień pokazuje się, że już w r. 1549 Zaccarelli operacyą tę wykonał, a pierwéj jeszcze Caelius Aurelianusza nią przemawiał. Operacyą tę robiono z trzech powodów: 1) Wycinano chronicznie obrzękłe śledziony w miejscu prawidłowém. (W literaturze zanotowano trzy takie przypadki.) 2) Wycinano nieprzerosłą lecz wypadłą śledzionę w skutek mianowicie przeszywających urazów brzucha. (Simon we wspomnianéj rozprawie przytacza takich 17 przypadków. Między innemi tu należy przypadek, który się zdarzył naszemu rodakowi Dr. Julianowi Szulcowi w Radomiu, a który opisał Prof. Adelmann z Dorpatu, ogłoszony także w Tygodniku lekarskim warszawskim, w rozprawie inaug. Dra Jana Brauna Lublinianina *Lienis in homine exstirpatio. Dorpati Liv.* 1857 i w *Schmidt's Jahrb.* 1869, T. 101). 3) Wycinano wędrujące śledziony. Wędrujące śledziony prawidłowéj wielkości są rzadkie, daleko częściéj zdarza się zmiana położenia śledziony chorobowo przeistoczonéj, a co się tyczy wskazań do operacyi w takich przypadkach, to Dr. Küchenmeister w liście otwartym do Prof. Dietla (*Ueb. d Indic. d. Therapie wandernder Milzen. Wien med. Wochen.* 27, z 1856 r.) powiada, że operacya jest wskazaną: gdy śledziona wędrująca łatwo poruszalna nie zmniejsza się po użyciu chininy, zwłaszcza, jeżeli chinina nie usuwa, a przynajmniéj nie łagodzi dolegliwości. Wykonywano także rękoczyn ten z powodu bielicy, ale próby te, niepomyślnie zakończone, nie zachęcają do naśladowania.

W *Schmidt's Jahrb.* (1872. T. 153), znajduje się jeszcze wzmianka o przypadku, który się zdarzył Drowi Bazille, zupełnéj przepukliny śledziony.

Co do rokowania, to z 16 przypadków całkowitego wycięcia (7 po zranieniu, 9 z powodu chorób śledziony), 10, t. j. 62·5% pomyślnie się zakończyło, 6 = 37·5% niepomyślnie. Z 10 pomyślnie zakończonych przypadków, w 7 przyczyną były obrażenia, a w 3ch choroby śledziony; w 6 przypadkach niepomyślnie zakończonych operowano z powodu chorób śledziony. Śmiertelność więc po wycięciu śledziony z powodu choroby téjże wynosi 66·6%. Statystyka ta wprawdzie nader jest nieliczną; można jednak z niéj wnosić, że tak częściowe, jak całkowite wycięcie śledziony po urazach korzystnie rokować dozwala; inaczéj zaś rzecz się ma przy wycięciu śledziony z powodu chorób. (Przyp. Red.)

WYKŁADY KLINICZNE ZAGRANICZNE.

Przegląd oftalmoskopii i encefaloskopii z roku 1873go (w Szpitalu dziecięcym w Paryżu).

Skreślił Prof. Dr. Bouchut.

(Dokończenie.)

1sze prawo. Ile razy w skutek ostrego cierpienia opon lub mózgu wzmoże się w jamie czaszki ucisk, następuje utrudnienie odpływu krwi żylnéj z oka do zatok jamistych, a tak powstaje przekrwienie n. wzrok. i naczyniówki, nabrzęk tarczy i okolenia, rozstrzeń żył siatkówkowych, żylaki, a niekiedy rozdarcie żył.— Tak tedy mechanicznie powstają pewne zap. n. wzrok. i siatkówki; jakoto: 1sze w zap. opon gruźliczém, gdy wywoła przekrwienie opony cienkiéj, zator w zatokach, w żyłach oponowych i ostry obrzęk mózgu; 2re podczas wystąpienia znacznych wybroczyn w oponach; 3cie we wylaniach następujących po pęknięciu czaszki; 4, gdy mózg uciśniony jest znacznemi wybroczynami w tymże, wypociną w komórkach

mózgowych, lub w bł. pajęczynowatéj; 5e podczas, gdy się utworzą guzy w mózgu, lub na ścianach czaszki zwróconych do istoty mózgowéj, lub w zatokach i t. d. Do takich przyczyn policzyć również należy zboczenia n. wzrok. i jego tarczy, które zawisną od nagromadzenia cieczy surowiczéj w przestrzeni pod bł. pajęczynowatą, przechodzącéj w pochwę n. wzrok. aż do ujścia jego w gałkę oczną, jak się to okazuje z ciekawych badań Schwalbego i Key'a. Jakoż wysięk surowiczy znajdowany w przestworze międzypochwowym n. wzrok., w następstwie zapalenia opon, uciska istotę nerwową, dławi tętnicę środkową siatkówki, która maleje i znika, sprawia rozstrzeń żył siatkówkowych i wywołuje obrzęk około-tarczowy. Badania te, których dokładność sprawdziłem, tłómaczą nam dostatecznie powstawanie niektórych zapaleń n. wzrok. i siatkówki, nie dających się wywieść z innych zboczeń śródczaszkowych.

2gie prawo. Zapalenia mózgu około guzów położonych w miejscach, gdzie się zaczynają nn. wzrokowe, spuszczają się wzdłuż tych nerwów do oka i siatkówki. Tém tłómaczą się zapalenia n. wzrok. i siatkówki podczas ostrego zap. mózgu prostego lub durzycowego, podczas zboczeń przewlekłych istoty mózgu, w następstwie wsporniaków (*glioma*), gruzłów lub raków, okolonych zapaleniem istoty mózgowéj.

3cie prawo. Zboczenia chorobowe przewlekłe lub ostre rdzenia pacierzowego, nie wywierając ani bezpośredniego, ani mechanicznego wpływu na oko, nie oddziaływają na to narzędzie, jeno zwrotnie, za pośrednictwem n. spółczulnego, spółkującego z dwoma piérwszemi nerwami pacierzowemi. Jakoż wiadomo od czasu badań Bernarda, że przecięcie tych dwóch par, lub też przecięcie powrózków przednich rdzenia w tém miejscu, wznieca przypady w oku i źrenicy, zupełnie podobne do przypadów powstających po przecięciu n. spółczulnego na szyi. Tak się tedy tłómaczą zboczenia nawałowe a następnie zanikowe podczas zap. rdzenia pacierzowego ostrego lub przewlekłego, podczas pląsawicy, tężca, niektórych kontraktur, bezładu (*ataxia*) ruchowego i t. d.

4te prawo. Kiła, zołzy i niektóre diatezy, zmieniając usposobienie ustroju, wywierają swój wpływ w oku, w n. wzrok. i siatkówce, sprawiając w nich zboczenia, dające się dośledzić. Tak powstają zapalenia n. wzrokowego i siatkówki gruźlicze, gruzełki naczyniówki i zanik kropkowany naczyniówki, zap. naczyniówki kiłowe, zap. siatkówki białkomoczowe, cukrówkowe, bielicowe i t. p. Gdy się tedy bada oko wziernikiem podczas jakiéjbądź choroby nerwowéj i znajduje się zboczenia n. wzrok., siatkówki, lub naczyniówki: można być przekonanym, że choroba nie jest czystą nerwicą, lecz raczéj niemocą materyalną opon mózgowych lub rdzenia pacierzowego. Jestto ważny fakt kliniczny, ile, że wystarcza kilka chwil badania wziernikowego do odróżnienia choroby ustrojowéj układu nerwowego od zboczeń czysto nerwowych. Przyszedłszy do tego przekonania, pozostaje nam tylko przechodzić od zboczeń ocznych do zboczenia mózgowo-rdzeniowego i wyjaśnić tym sposobem zboczenia, celem ułatwienia rozpoznania na zasadzie zjawisk chorobowych występujących w sferze umysłowéj, ze strony czucia i ruchu. Nazywam to widzeniem w oku tego, co się dzieje w mózgu. Tak przekrwienie n. wzrokowego, naczyniówki i żył siatkówkowych wskazuje nam stan podobny mózgu lub rdzenia pacierzowego i onych opon. Rozstrzeń żył siatkówkowych wskazuje zaś przepełnienie zatok, żył oponowych, oraz ucisk śródczaszkowy. Przekrwienie n. wzrok. z pojawieniem się nowych naczyń, które cechują proste zap. nerwu, wskazuje zapalenie mózgu. Przekrwienie obrzękowe odosobnione n. wzrokowego, podczas zboczeń ruchowych w członkach, każe się domyślać przekrwienia w oponach rdzenia pacierzowego lub w samym rdzeniu i rozpoczynającéj się stwardliny (*sclerosis*). Niedokrewność zupełna n. wzrok. i naczyniówki oznajmia nam niedokrewność mózgu w skutek przeszkody w czynności serca, albo, inaczéj się wyrażając: oznajmia zbliżający się skon. Tętniaki prosówkowe tętnicy siatkówkowéj wskazują nam także tętniaki w istocie mózgowéj. Wysięki około-tarczowe w zap. n. wzrok. i siatkówki, pochodzące od stłuszczenia pierwiastków nerwowych siatkówki, zapowiadają podobne stłuszczenie w całym przebiegu n. wzrok. aż do początków jego w mózgu. Gruzełki w naczyniówce świadczą o takichże nowotworach w mózgu, w oponach i w innych narzędziach. Zaniki cząstkowe albo powszechne tarczy n. wzrok., w obec zboczeń umysłowych, czuciowych i ruchowych, nie pozwalają wątpić o przewlekłém zap. opon mózgowych i samego mózgu, albo o stwardnieniu mózgowém i rdzeniowém. Donośność zboczeń ocznych w rozpoznawaniu chorób mózgowia jest tak wielką, że po stopniu zboczeń tarczy i naczyń siatkówkowych można z łatwością wnosić o półkuli mózgowéj dotkniętéj chorobą. Tak tedy ze zgodności i związku zachodzącego między anatomicznemi i fizyologicznemi zboczeniami błon ocznych i n. wzrokowego z jednéj, a oponami i istotą mózgu z drugiéj strony, wynika zgodność patologicznych zboczeń, z któréj lekarz przy rozpoznawaniu chorób nerwowych korzystać powinien. A gdy w tych przypadkach każde zboczenie w głębi oka odpowiada analogicznemu zboczeniu lub podobnéj zmianie w narzędziach umieszczonych pod czaszką lub w przewodzie kościstym, zawierającym w sobie rdzeń pacierzowy: nie można zarzucić przesady zdaniu, że w oku można widzieć zmiany chorobowe, jakie mają miejsce w mózgu.

Dr. *A. Kremer.*

POSIEDZENIA TOWARZYSTW.

Sekcya lekarska Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego.

Zebranie walne doroczne, d. 19 Grud. 1872 r.

Roczne walne zebranie w nieliczném gronie członków się odbyło. Z miejscowych członków trzech tylko w zebraniu wzięło udział. Jak od lat kilku w dniu tym dziać się zwykło, odbyła się o godzinie 12éj w zakładzie Sióstr Miłosierdzia wizyta wspólna, podczas któréj dyrektorowie oddziałów, panowie: Dr. Matecki i Dr. Kaczorowski wskazywali urządzenie zakładu i ciekawsze przypadki chorób. O godz. 5éj zagaił prezes sekcyi p. Matecki posiedzenie w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Na piérwszém miejscu porządku dziennego stały wykłady, resp. referaty członków zamiejscowych. Gdy nikt przy tym punkcie głosu nie zażądał, przeszedł prezydujący do drugiego punktu i udzielił Drowi Świderskiemu głosu do wykładu o przepuklinie krwawéj okołomacicznéj i zamacicznéj, czyli krwisteku (*hamatocele peri et retro-uterina*). Prelegent przedstawił obszernie historyą literatury krwisteku i, począwszy od Ruysha z Amsterdamu 1737, przeszedł każdego z autorów, którzy pisali o tym przedmiocie, aż do nowszych czasów. Od czasów Nelatona, który piérwszy w r. 1857 podał nazwę *haematocele retrouterina*, poczęto staranniéj badać przyczyny, przypady, przebieg i następstwa przepuklin krwawych. Co do wyjaśnienia istoty krwisteków i przyczyn tak usposabiających, jako téż bezpośrednich, przyczynili się w nowszych czasach głównie Schroeder, Seyfert, Virchow, Spiegelberg i inni.

Krwistek może być zaotrzewnowy i śródotrzewnowy. Piérwszy zdarza się głównie po obrażeniach, a mianowicie po obrażeniach w czasie porodu; krwistek zaś śródotrzewnowy, pominąwszy wiele innych przyczyn, najczęściéj w skutek

krwawienia naczyń włosowatych w błonach rzekomych, powstałych po zapaleniu otrzewny miednicowéj.

Jako przyczyny usposabiające podaje prelegent: okres żywotności macicy od 15—45 lat, wielokrewność i niedokrewność, czas miesiączki, przewlekłe choroby macicy i jajników, a nakoniec krwawiączkę.

Jako przyczyny bezpośrednie: ostre powstrzymanie miesiączki, obrażenia, gwałtowne spółkowanie, zrośnięcie przewodu szyjki, zrośnięcie przewodu jajowodowego, wielkie wysilenia, a nareszcie zakaźne choroby krwi.

Poczém wylicza prelegent wszelkie możliwe przypady i objawy fizyczne. Przy rozpoznaniu objaśnia różnicę krwisteku od zapalenia okołomacicznego (*parametritis*) i omacicznego (*perimetritis*), ropnia miednicowego, tyłopochylenia macicy, ciąży zamacicznéj, włókniaka, wyparcia torbieli jajnikowych, a nakoniec raka w miednicy.

Tutaj wyjaśnia także wykładający istotę krwisteku i dowodzi, że wylew krwi śródotrzewnowy dopiéro po otorbieniu staje się rzeczywistym krwistekiem, t. j. guzem krwawym.

Przebieg jest w ogóle długotrwały i zależy od ilości, jakości i od umiejscowienia się wysięku.

W leczeniu skłania się prelegent do wyczekiwania odpowiedniego przypadom, nie pochwalając rękoczynów przedwczesnych z wyjątkiem krwisteków zaotrzewnych. Widział zaś pomyślne skutki po użyciu wodnego wyciągu sporyszu, po którym wysięk szybko się zmniejszał i choroba się nie ponawiała.

W końcu odczytuje prelegent dwa przypadki krwisteków ze swéj praktyki, z których jeden zakończył otworzeniem przez pochwę, drugi przez odbytnicę.

Tyle Dr. Świderski. O przedmiocie jego wykładu zawięzuje się dyskusya, w któréj niemal wszyscy obecni biorą udział. Po wyczerpnięciu téjże, udziela prezydujący głosu Drowi Kaczorowskiemu, do wykładu „o użyciu chloralu we wściekliźnie i niektórych innych chorobach układu nerwowego". Wykład ten jest drukowanym w „Przeglądzie lekarskim" N. 16, 17, 18 i 19 z r. 1873.

Po wykładzie tym, który w wysokim stopniu zajął obecnych i obszerne wywołał rozprawy, przewodniczący zamknął posiedzenie.

Dr. *Matecki*, przewodniczący. Dr. *Osowicki*, sekretarz.

Posiedzenie zwyczajne członków miejscowych sekcyi z dnia 30 Listopada 1873 roku.

1) Protokół z poprzedniego posiedzenia odczytano i przyjęto.

2) Ułożono porządek dzienny walnego zebrania na dzień 19 Grudnia.

3) Dr. Zielewicz wniósł, aby pisma lekarskie przychodzące do Tow. w kwartalne zeszyty oprawiano i w takim dopiéro stanie członkom wypożyczano. Wniosek ten przyjęto, a o wykonanie tegoż pana konserwatora Feldmanowskiego uprosić postanowiono.

Dr. *Matecki*, przewodniczący. Dr. *Osowicki*, sekretarz.

Towarzystwo lekarskie krakowskie.

Posiedzenie I. (prawozdawcze i wyborcze), dnia 7 Stycznia 1874 r.

Przewodniczący kol. Jakubowski.—Obecnych członków 16.

1) Tow. przyjmuje do wiadomości wybór kolegów: Domańskiego i Pareńskiego na członków komitetu redakcyjnego, dokonany przez Tow. lek. galic.; w miejsce ostatniego wybrany został kol. Obaliński na zastępcę członka tegoż komitetu.

2) Tow uchwala na wniosek Sekretarza stałego, aby każdy przedstawiony na członka Tow. złożył pisemną deklaracyą, że, obeznawszy się ze statutem Tow., dopełni obowiązków w nim przepisanych.

3) Tow. przyjęło do wiadomości regulamin komitetu redakcyjnego.

4) Na członka czynnego Tow. wybrano jednogłośnie P. Dra Karola Muszkieta, asystenta Prof. okulistyki na wszechnicy Jagiellońskiéj.

5) Po przemówieniu kol. Przewodniczącego, w którém wykazuje wady i zasługi Tow., Sekretarz stały przedstawił prace zbiorowe, liczbę członków, stan księgozbioru i kasy Tow., a sekretarz doroczny odczytał sprawozdanie z czynności naukowych kilku członków Towarzystwa.

6) Udzielono absolutoryum kol. Grabowskiemu ze wzorowo zarządzanéj kasy Tow.

7. Wreszcie wybrano przewodniczącym kol. Blumenstoka; zastępcą przewodniczącego: kol. Korczyńskiego; bibliotekarzem: kol. Merunowicza; delegowanym do rady administracyjnéj kolegów: Pareńskiego i Zarewicza; a sekretarzem dorocznym: kol. Buszka.

RZECZY PUBLICZNO-LEKARSKIE.

Związek, jaki zachodzi między szerzeniem się cholery a czystością. W miastach Boston i Baltimore za zbliżeniem się cholery przeprowadzono z całą energią środki zdrowotne i wydano tysiące na utrzymanie czystości po ulicach, placach i podwórzach; podczas, gdy w St. Louis zarząd gminny nic pod tym względem nie przedsięwziął, a tylko niektórzy mieszkańcy prywatnie nieco pod tym względem zrobili. Za nadejściem cholery miasto Boston, liczące 140,000 mieszkańców, straciło na nią 327 osób, gdy ogólna śmiertelność roczna 5,000 wynosi; za to m. St. Louis, z 65,000 mieszk., straciło 6,000 na cholerę. W Baltimore przy zbliżaniu się epidemii wyznaczono 40,000 dolarów (100,000 złr.) na utrzymanie czystości, a z liczby 160,000 mieszk. zmarło tylko 853 na cholerę. Z tych przykładów okazuje się jawnie, jak skutecznie środki pod względem czystości zawczasu przedsięwzięte i energicznie przeprowadzone rozwój epidemii tamują. (*The London Med. Record.* Nr. 34. 1873). *Dr. Grabowski.*

* **Szczepienie ospy w Bawaryi.** Naczelny komitet baw. na posiedzeniu w dniu $^7/_7$ 1873, oświadczył się jednomyślnie za tém, żeby, na żądanie lekarza szczepiennego urzędowego, naczelnik gminy właściwéj był obowiązany stawić się podczas szczepienia urzędowego. (*Bayr. Intell. Bl.* N. 43, 1873).

* **Odpoczynek niedzielny ze stanowiska higienicznego.** Szwajcarskie „Towarzystwo święcenia niedziel" rozpisało konkurs na rozprawę o higieniczném znaczeniu odpoczynku dla wszystkich w ogóle, a w szczególności dla klas pracujących. Nagroda konkursowa wynosi 1200 frank., a termin do nadsyłania rozpraw ubiega z dniem 30 Września 1874 r. Rozprawy winny być pisane w języku niemieckim lub francuzkim i przesyłane wprost do prezydenta rzeczonego towarzystwa w Genewie. Rozprawa, uwieńczona nagrodą, zostaje własnością towarzystwa.

DROBIAZGI PATOLOGICZNE.

Ciekawym jest **stosunek, w jakim ma zostawać zwężenie cewki moczowéj** i obrzmienie gruczołu starko-

wego z **zaćmą soczewki** według Dra Hogga. Zdanie swoje, przedstawione w Tow. lekarskiém londyńskiém, wspiera 56 oględzinami. Bryant zrobił uwagę, że trudność w oddawaniu moczu, czy ona pochodzi ze zwężenia cewki, czy téż od gruczołu starkowego, oddziaływa na czynność nerek, tych zaś zaniemożenie działa wprost na wzrok, jak to jest rzeczą wiadomą.

Skutki upału. Dr. Horacyusz Wood jun. w Filadelfii uczynił kilka doświadczeń w ostatnim roku nad powstawaniem zjawisk rażenia słonecznego (*insolatio*). Za pomocą przyrządu oprowadzał gorącą wodę na około głowy zwierząt i znalazł, iż temperatura mózgu dochodząca do 114°F (= 45,°5 C.) była u kotów natychmiast śmiertelną. Okazał nadto, iż płyn mięśni, albo mijozin, krzepnął między 108°F. (=42,°2 C.) a 115° F. (=46,°1 C.) To jest niewątpliwém, iż gorąco powierzchowne w przypadkach rażenia słonecznego jest wskazówką wzmagającego się ciepła krwi, któremu towarzyszy. I to jest bardzo znaczącym faktem, że u osób cierpiących na choroby skóry, tak częste w gorącym klimacie, choroby te zmniejszają się często. lub znikają niekiedy przed napadem rażenia słonecznego. To nam jasno wskazuje, jak ważną jest rzeczą utrzymać czynność krążenia w skórze. (*The Lancet*, II, 1873, Nr. 2.)

Dr. *Muszkiet.*

Wspomnki historyczne.

28 Lutego 1841. — Dr. August Ferdynand Wolff, jeden z założycieli szkoły lekarskiéj w Warszawie, obchodził jubileusz 50-letniego zawodu lekarskiego.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Sprawy lekarskie w Wydziale krajowym w mcu Grudniu r. z. Uchwalono przedstawić Wys. Sejmowi sprawozdania:

co do szpitali dziecięcych we Lwowie i w Krakowie; co do budowy łazienki i pralni dla lwowskiego szpitala powszechnego; tudzież co do funduszów na dalszą budowę zakładu obłąkanych w Kulparkowie.

Wydział krajowy pozostawił Dr. Aleksandra Zarewicza i Dr. Włodzimierza Dobińskiego, sekundaryuszów przy szpitalu św. Ducha, tudzież Dr. Władysława Bylickiego, sekundaryusza przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie, na dotychczasowych posadach na dalsze dwa lata. (*G. lw.*)

Wyciąg z protokółów posiedzeń c. k. Rady zdrowotnéj z r. 1873. C. k. krajowa rada zdrowotna odbyła w r. 1873 siedmnaście posiedzeń zwyczajnych, na których:

1. Wypracowała sprawozdanie w sprawach za rok 1871 i 1872, oraz sprawozdanie weterynaryjne za r. 1872, w myśl ustawy zdrowotnéj z dnia 30 Kwietnia 1870 c. k. ministerstwu przedłożyć się mające.

2. Na wniosek Wydziału krajowego, aby peryod szczepienia krowianką w kraju naszym z trzechletniego na coroczny zmieniono, a skarb państwa część kosztów szczepienia ponosił; albo téż, aby sprawę urządzenia i przeprowadzenia szczepienia reprezentacyi krajowéj oddano: orzekła, iż żądanie Wydziału krajowego, aby w kraju naszym w każdéj miejscowości corocznie szczepienie ospy ochronnéj przedsiębrano, jako uzasadnione zasługuje na uwzględnienie; że atoli uważa za rzecz korzystniejszą, aby tak urządzenie, jako też przeprowadzenie szczepienia ochronnego, jak dotąd, i nadal pozostało przy Wys. Rządzie; z uwagi zaś, że coroczne szczepienie w każdéj miejscowości, oraz koniecznie potrzebne urządzenie 1 lub 2 zakładów zarodowych krowianki za sobą znaczniejsze koszta pociągnie, — słusznémby było, gdyby skarb państwa do ponoszenia takowych w znacznéj części przyczynić się zechciał.

3. Odpowiedziała na zapytanie Wydziału krajowego, że urządzenie zakładu zarodowego krowianki we Lwowie koniecznie jest potrzebném; że plan urządzenia podobnego zakładu podany przez lekarza powiatowego Dra Lecha odpowiada potrzebie i wymogom nauki; że pomienionemu Dr. Lechowi wypada udzielać na urządzenie i utrzymanie takiego zakładu roczną zapomogę w kwocie 800 zł. w. a. w kwartalnych ratach z góry uiszczać się mającą, za co tegoż zobowiązać należy, aby na każde żądanie dotyczących władz tymże dostarczał krowianki czystéj, płynnéj, w ilości potrzebnéj.

4. Uznała za stosowne przedstawić Namiestnictwu, by w czasie panowania cholery odstawianie szupaśników odbywało się li tylko za pomocą transportu koleją żelazną; by z miejsc i do miejscowości dotkniętych cholerą nie odstawiano szupaśników dopóty, dopóki cholera w tychże nie ustanie; by wreszcie podczas panowania cholery takich tylko odstawiano szupaśników, których stan zdrowia został poprzednio należycie zbadanym i jako zupełnie zadawalniający uznanym.

5. Celem zapobieżenia coraz znaczniejszemu szerzeniu się chorób wenerycznych i kiłowych uchwaliła przedstawić Jego Ekscelencyi Namiestnikowi potrzebę wysadzenia komisyi mieszanéj, złożonéj z urzędnika Namiestnictwa, Dyrekcyi policyi i członka krajowéj Rady zdrowotnéj, któréj zadaniemby było wypracować, w granicach obowiązujących ustaw, instrukcyą dla władz bezpieczeństwa, normującą przynajmniéj w większych miastach nadzór publicznego nierządu.

6. Oświadczyła się za potrzebą urządzania w większych miastach, podczas nagminnego panowania ospy, odrębnych zakładów leczniczych dla chorych tą chorobą dotkniętych, uznając za stosowne, aby podczas nagminnego panowania ospy do publicznych zakładów leczniczych nie przyjmowano żadnych chorych ospą dotkniętych, i w tychże tylko takich chorych na ospę leczono, którzy podczas pobytu w zakładzie na osutkę tę zapadli, jeżeli przeniesienie tychże do oddzielnych zakładów dla takich chorych przeznaczonych ze względu na ich stan zdrowia nie jest wskazaném.

7. Orzekła, że środek zalecony przez Ks. Gondka, jako skuteczny we wściekliznie, nie należy wprawdzie do istot jadowitych, lecz nie odznacza się także żadnemi własnościami uleczającemi: zaliczyć go przeto wypada do wielkiéj ilości innych, jako pewne podanych, lecz niestety niesprawdzonych leków ludowych.

8. Wypracowała instrukcyą dla położnych wraz z rotą przysięgi, przedstawiając wysokim władzom konieczną potrzebę, aby, celem umożliwienia położnicom po wsiach stosownéj umiejętnéj pomocy podczas porodu i połogu, podzielono każdy powiat administracyjny na kilka okręgów, stosownie do rozległości i ilości mieszkańców i stosunków miejscowych, i ustanowiono w każdym okręgu z urzędu położną okręgową, którémto urządzeniem uczynionoby zadość wymogom art. 3 lit. b. ustawy z d. 30 Kwiet. 1870.

Przy téj sposobności przedstawiła konieczną potrzebę wprowadzenia w życie administracyjnych przepisów, które szczegółowo podała, mających na celu utrzymanie ewidencyi porodów, wykonywania należytego nadzoru nad czynnościami położnych dyplomowanych, oraz pociąganie tychże do odpowiedzialności i karanie w drodze administracyjnéj za niewłaściwe postępowanie podczas obsługi porodów i połogów i usunięcie położnych nieuprawnionych do wykonywania praktyki od obsługi porodów.

(Dokończenie nastąpi.)

KRONIKA i ROZMAITOŚCI.

* **Kraków**, dnia 25 Lutego. Uroczystość jubileuszowa Prof. Rokitanskiego w Wiédniu odbyła się według zapowiedzianego programu. Brak miejsca nie dozwala nam wdawać się w szczegóły téjże.

Nie możemy atoli się powstrzymać, ażebyśmy nie przytoczyli mowy pełnéj myśli głębokich i dobrodusznego dowcipu, którą zacny jubilat wypowiedział, dziękując za wniesione jego zdrowie na uczcie na jego cześć wydanéj dnia 19go b. m. wieczorem w t. zw. salonie leczniczym (*Kursalon*) w Wiédniu.

„Dostojne zgromadzenie!

„Przy sposobnościach takich, jak dzisiejsza, solenizantowi przedewszystkiém wypada powstawać przeciwko pochwałom. Ponieważ to jednak zazwyczaj mało albo wcale nie bywa uwzględniane, i ostatecznie uchodzi za prostą formalność: przeto nie będę tego probował i poprzestanę na tém, że podziękuję Jego Ekscelencyi i dostojnemu zgromadzeniu za te objawy.

„Zabrałem głos; jednakże z góry muszę oświadczyć, że nie mam zamiaru powiedzieć jakiéjś wielkiéj całości: sprawie téj nie chcę ze swéj strony dodawać powagi.

„Mam tu przedewszystkiém na przeciwko siebie Jego Ekscelencyą [1]), który w Austryi wydał hasło: że nauka jest potęgą. Otóż w Austryi niewątpliwie produkuje się nie mało nauki, a gdzie tylko potrzeba, a nawet tylko zdaje się, że potrzeba, dopomagamy sobie z zagranicy, w sposób zasługujący na zupełne uznanie; wszelako zdaje mi się, że, mimo tych wszystkich wyrobów swojskich i sprowadzanych, jeszcze na dobre nie doszliśmy do pojęcia jéj potęgi; a jednak zbliżają się czasy, w których trzeba będzie całą potęgę rozwinąć.

„Wybaczcie mi, że to uzasadniam, do serca wam przemawiając, dziś w 70tą rocznicę mych urodzin.—A co znaczy taka rocznica? Znaczy starość, albo przynajmniéj rozpoczynające się starzenie i butwienie, ubywającą tu i owdzie materyą i siłę, wydalanie i wydalanie się z różnych stosunków, w które się wżyło; a dzięki nie niknącemu egoizmowi, pozostaje tylko ta pociecha, że, spojrzawszy wstecz, widzimy za sobą bardzo wielu takich, którzy się śpieszą, aby nas dogonić, towarzyszyć nam, a nawet wyprzedzić. Pomiędzy niemi są i żony starców 70-letnich, ale z tego doganiania nie tak radzi jesteśmy.—Między doganiającymi są ludzie rozmaicie zapatrujący się na życie, optymiści i pesymiści. Między tymi ostatnimi najwięcéj jest takich, którzy doszli do pesymizmu na zasadzie bardzo prostéj, praktycznéj i pewno nie całkiem nie uzasadnionéj filozofii do smaku im przypadającéj, mianowicie takich, którym na tym świecie zawsze za mało jest uciechy, a za wiele pracy.

„Co do mnie oświadczę tylko, że nikomu, a zatém i sobie, nie zazdrościłem żadnéj uciechy, i że zawsze, co zresztą było mym obowiązkiem, szczerze brałem się do pracy. Uciecha i praca — są to dwie rzeczy, które mi tak stoją naprzeciwko siebie, jak gdyby nigdy zejść się nie chciały; których pochodzenie i ojczyznę poeta, a jeszcze wyraźniéj podanie biblijne, bardzo od siebie oddala: tamten mianowicie wyprowadza uciechę z Elizeum, o pracy zaś, o ile mi wiadomo, nie wspomina; podanie zaś, jak mówiłem, jeszcze jest wyraźniéjszém, według niego bowiem uciecha jest w raju, a praca zewnątrz tegoż. Jakoż w saméj rzeczy w niektórych względach bardzo się od siebie różnią: tamta da się wymusić, ta w żaden sposób; tamta kosztuje, ta zaś przynosi dochód, lubo często bardzo szczupły. A jednak znowu nie raz jedna w drugą się przemienia: uciecha, M. M. Panowie, czasami staje się bardzo przykrą pracą, podczas gdy praca nader często staje się uciechą.

„Wiem, M. M. Panowie, że z doświadczenia podzielacie to zdanie. Mnie praca przyniosła w nagrodzie uciechę, któréj nigdy nie zapomnę: wy, MM. Panowie nagotowaliście mi ją; więc z całym hołdem wnoszę wam dzięki i piję za wasze zdrowie.“

* **Lwów**. Przerażający przypadek zdarzył się tu d. 17 b. m. w kościele Jezuitów: podczas 40-godzinnego nabożeństwa, urządzonego z wielkim przepychem i bogactwem światła, niebacznie rzucony popłoch stał się, jak zwykle w takich razach, powodem tłoczenia się ku drzwiom, przyczém dwie kobiety zostały uduszone, a 13 (téż kobiet) ciężko pokaleczonych. Dotychczas nie wiadomo na pewno, co było przyczyną popłochu: czy krzyk „wody, wody!“ dla ratowania osoby mdlejącéj, czy téż zajęcie się wstęgi chorągwi od świécy; bądź co bądź, nie ulega wątpliwości, że, ze względu na bezpieczeństwo zdrowia i życia ludności, procesye ze świécami palącemi się w rękach w obrębie kościoła powinnyby być bezwarunkowo wzbronionemi. Niecierpliwie oczekujemy wiadomości lekarskich o tém strasznem zdarzeniu, które niewątpliwie będą ogłoszone.

Zmarła hr. Teresa Weissenwolfowa poczyniła liczne zapisy na cele religijne i dobroczynne, między innemi 2,000 złr. w oblig. indemn. dla zakładu głuchoniemych we Lwowie; 2,000 w gotówce dla zakładu ciemnych we Lwowie; 1,000 złr. w obl. indemn. na fundacyą dla jednego wyleczonego w zakładzie obłąkanych; 2,000 złr. w obl. indem. na zakład dotkniętych wielką chorobą we Lwowie albo Krakowie, i t. d., i t. d.

* **Warszawa**. Damy Towarzystwa św. Wincentego a Paulo założyły w Warszawie na Tamce pod N. 35 Schronienie dla paralityków, dotychczas na 4 osoby.

Zaczęło tu wychodzić nowe czasopismo: „Wiadomości farmaceutyczne“ pod redakcyą Mag. Farm. J. Mrozowskiego.

* **Kielce**. Dr. Fabian, lekarz górniczy, miał w sali resursy wykład „o temperamentach“ w obec przeszło 200 słuchaczów.

= **W Lublinie** ma być wkrótce zawiązaném towarzystwo lekarskie. Lekarze w Piotrkowie oświadczyli się przeciw utworzeniu takiegoż towarzystwa. W Płocku i Radomiu już od lat 2 istnieją towarzystwa lekarskie.

* **Kijów**. Liczba uczniów w wydziale lekarskim tutejszego Uniwersytetu wynosiła w latach od 1863 do 1872: 161, 141, 121, 130, 171, 228, 310, 459, 494.

* **Wiédeń**. Prof. Billroth wykonał dnia 31 Grudnia r. z. w tutejszéj klinice chirurg. operacyą, na którą dotychczas jeszcze nikt się nie odważył u człowieka, t. j. wycięcie całéj krtani z językiem, z powodu nowotworów rakowatych grożących uduszeniem, u chorego, 40 lat liczącego, u którego już poprzednio robiono operacyą wśród krtani i rozszczepienia krtani nadaremnie, tj. nie uniknąwszy powrotów. Chory znajduje się jeszcze w leczeniu, o wyniku ostatecznym nic jeszcze powiedzieć nie można.

Lekarze wojskowi w Wiédniu utworzyli osobne towarzystwo lekarskie, którego piérwsze posiedzenie odbyło się d. 17 Stycznia r. b.. Po zagajeniu posiedzenia i dokonaniu wyborów miał Dr. Nowak odczyt „O higienie chleba.“

* **Strasburg**. Asystentem przy katedrze Botaniki w tutejszym uniwersytecie został Dr. filoz. Józef Rostafiński, b. wychowaniec szkoły głównéj warszawskiéj. Asystent katedry Chemii, Dr. Grabowski, oparzył się niebezpiecznie, niosąc pomoc podczas pożaru.

[1]) B. minister v. Schmerling.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie zwyczajne posiedzenie d. 3 Marca we wtorek o godz. 5éj, na którém: 1) kol. Merunowic zokaże wątrobę z ropniami po kamykach żółciowych. 2) Będą odczytane przypadki sądowo-lekarskie opisane przez kol. Sérkowskiego. 3) Kol. Domański poda kilka spostrzeżeń z praktyki. 4) Kol. Ściborowski poda wiadomość o szczawie alkalicznéj węgierskiéj ze zdroju pod *Deutsch Kreutz*.

Epidemie. W szpitalach w Wiédniu od 5 do 11 Lutego r. b. bywało dziennie średnio 58 osób chorych na ospę.

KORESPONDENCYA REDAKCYI i ADMINISTRACYI.

Wny Dr. P. w Kamionce. Za pośrednictwem Tow. lek. galic. otrzymaliśmy na rachunek Pańskiéj prenumeraty 5 złr.; upraszamy o nadesłanie jeszcze 1 złr. 60 cent. dla uzupełnienia prenumeraty do końca roku.

Wny Dr G. w Wiédniu. Otrzymaliśmy 7 złr. 60 c.; 1 złr. zapisaliśmy na rok przyszły.

Posiadając nie wielką liczbę kompletnych egzemplarzy Przeglądu lekarskiego z r. 1873, Redakcya może ustąpić takowych życzącym sobie nabyć, po cenie 4 złr. za egzemplarz.

TREŚĆ: Pietrzycki: Odjęcie śledziony; wyleczenie. Bouchut: Przegląd oftalmoskopii i encefaloskopii. ((Dok.) Sekcya lekarska Tow. P. N. Pozn. Tow. lek. krak. Rzeczy publiczno-lekarskie i t. d.

Redaktor odpowiedzialny: **Prof. Dr St. Janikowski.**

Nakładem Tow. lekarskiego krakowskiego. W drukarni Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem Ign. Stelcla.